

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- „ 1.
w tekście -- „ 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Prenumerata z odnoś-
nieniem do domu i przesył-
ką pocztową
na 1 miesiąc Mr. 7.
na 2 miesiące „ 13.
na 3 „ „ 18.
na 6 „ „ 33.
na 12 „ „ 70.

Redakcja i Administracja
ul. Rynkowa 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norum uważane są za bezpłatne.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Kino-Teatr „APOLLO“

Dziś! Najpiękniejsza rzymianka i wszechświatowej sławy artystka Dziś!

PINA MENICHELLI we wspaniałym 5 aktowym
dramacie miłosnym

„Ogród rozkoszy“

rozgrywającym się na tle przepięknych pejzazów Włoch podług scenarjusza GABRIELA D'ANNUNZIO.
1-szy seans o g. 6 w. 2-gi — 8. Ostatni — 9.40 w.

Zarząd Budownictwa Wojskowego Okręgu Generalnego Warszawskiego w Białymstoku.

zawiadamia p.p. Przedsiębiorców Robót Budowlanych,
ze ostatni termin do składania ofert na roboty w ob-
jektach wojskowych m. Białystok ubiega w d.
29 czerwca r. b. o godz. 5 wiecz.
Oferty są przyjmowane: w Zamku w godz. 10—12 i
w Hotelu „Metropol“ w godz. 2—5 wiecz.

4-a Polska Loteria Klasowa na Inwalidów Wojennych.

40000 losów. Połowa 20000 wygranych
na sumę Mk. 4 462000.

Ciągnięcie 1-ej klasy dnia 10 i 12 lipca r. b.
Życzący sobie otrzymać kolekty na Białystok zechcą
zgłaszać się:
Bank Przemysłowy Warszawski w Białymstoku,
ul. Warszawska Nr. 1.

Pieść pruska.

Coraz jaśniej i wyraźniej po-
kazuje się, że całą akcją prze-
ciwko Polsce na wszystkich fron-
tach naszych kieruje pruska ręka.
Zabiegł i intrygi Niemców ujaw-
niają się zarówno w Moskwie,
Budapeszcie, jak Rzymie, Kijowie
jak Paryżu i Londynie, przyczem
stosownie do potrzeby i osoby u-
żywane są wpływy centrówka
Erzbergers, socjalisty Scheide-
manna lub junkra Buelowa. Cho-
dzi zaś wszystkim o jeden cel:
nie dopuścić do powstania i utwa-
rzenia się zjednoczonej Polski, o
zawarcie przeciw Polsce tak sku-

tecznie wypróbowanego przymie-
rza z Rosją, o zerwanie tej no-
wej i groźnej zapory polskiej w
niemieckiej ekspansji na wschód.
Nie wolno przytem zapominać, że
Niemcy rządzą ekonomicznie ca-
łym wschodem, że im podlegał
handel w Rosji a tem samem i w
Królestwie Polskiem. Polska za-
równo jako wytwarzająca jak i
pośrednicząca w dziedzinie handlu
z Wschodem podcina najsilniejszy
nerw Prus i Niemiec. Tem tłum-
aczy się zaciętość i wściekłość
naszych byłych rozbiorników, całe
morze kłamstw, napaści i fał-
szerstw, wylewanych na Polskę
przez Niemców samych, jak i ich
sojuszników żydów.
Jak wykazują najnowsze dan-

ADWOKAT PRZYSIEGŁY WŁADYSŁAW

OLSZYŃSKI

ul. Niemiecka № 2a.
Przyjmuje w sprawach sądowych
w godz. 10—1 pop. i 6—8 wiecz.

Niemcy spowodowali nową ofe-
nywę na Galicję Wschodnią, po-
godziwszy poprzednio hajdamaków
ukraińskich z bolszewikami. Rzeź
i zniszczenie nieszczęsnego kraju
jest ich dziełem, godnem Wilhel-
ma II, Ludendorfa i Scheideman-
na, tej zaślepieniej spółki w
kolorach złotym, czarnym i czer-
wonym. Niemcy, które dla zawar-
cia i uzyskania pokoju musiały
przybrać się w szatę demokraty-
czną i republikańską, wzdychają
i modlą się do swego pozornie
wypędzonego tyrana i bronią go
wszelkimi sposobami przed spra-
wiedliwym sądem. Niemcy, glo-
sząc wolność przekonań i równo-
uprawnienie, w dalszym ciągu
prowadzą dzieło ucisku i gwałtu
na podległych im jeszcze ziemiach
polskich. Niemcy ustawicznie
napastami i zamachami prowokują nie-
szczęsną ludność polską na Gór-
nym Śląsku i w Prusach K.,
aby mieć możność wskazania na
polaków jako winowajców wywo-
łania zatargu zbrojnego. Jednem
słowem, do zachowania „ziemi od-
wlecznie niemieckich“, jak pisze
nowy prezydent ministrów nie-
mieckich Bauer, prusacy wrócili
do wypróbowanej metody krzy-
żackiej, fałszu i bezprawia, aby
zachować owoce niecznych grabie-

ży. I pod tym względem są z so-
bą zgodni wszyscy, junkrzy, de-
mokracy, centrowcy i socjaliści a
nawet Komuniści. Zniszczyć Pol-
skę, niedopuszczyć do jej rozwoju i
okrzepnięcia—to hasło rozbrzmie-
wa teraz od zjydziałego Frankfur-
tu nad Menem, aż do szanów
Grenzshutz'u na pograniczu zagie-
bia Dąbrowskiego.

W całej nieobsłoniętej ohydźle
wylania się nad Polską w kur-
czowych drgawkach pieść pruska,
z tą różnicą tylko, że w ręku mia-
sto maczug i dzierży sztylęt zatruty.

Znów stajemy w obliczu prze-
łomowej chwili. Pod wydanem
przez Krzyżackich prusaków has-
łem otaczają nas ze wszystkich
stron wrogie zastępy. Mord, pozo-
ga i zniszczenie mają zgubić orła
białego, aby miejsce mógł zająć
symbol nocy i zła, orzeł czarny.

Czy w takiej chwili nie należy
nam wyrzec się wszelkich sporów
i zatargów, jakich widownią był
znów wczoraj sejm polski? Czy
zarówno Głabińscy i Daszyńscy
nie powinni, stanąć obok siebie
i podać sobie ręce, aby odeprzeć
ciosy pieści pruskiej? Czy cały
sejm nie powinien poprzeć naczelnego
wodza i naszą dzielną armię,
aby utworzyć jednolity front i
zgodne tyły dla obrony nigdy je-
szcze tak groźnie nie zaatakowa-
nej ojczyzny?

Pruska pieść szuka tylko miej-
sca, aby zadać cios śmiertelny w
najłabsze miejsca a ugodzić rów-
nie dobrze nacjonalistę i socjalistę
polskiego, a wraz z nim—Polskę!

T. J.

DZIŚ!

Kino-Teatr „MODERN“

DZIŚ!

Zupełna zmiana programu! Oprócz nowego 5-cio aktowego dramatu p. t.

SZATAN-KUSICIEL

DZIAŁ:

WOKALNO-KABARETOWY.

Występują król śmiechu

EDWARD REDEN i REDENOWA

oraz KWARTET MALOROSYJSKI.

Nowe kuplety, duety
i monologi w języku
polskim.

W Sejmie.

(Posiedzenie 57).

Omawiano sprawę mieszkaniową, lecz nie doprowadzono jej do końca, i trzecie czytanie ustawy odłożono do następnego posiedzenia.

Następnie rozpatrzone kilka wniosków nagłych, przyczem dwa z nich w kwestii żydowskiej — wniosek p. Korfanteo i wniosek rabina Halperna.

Wniosek p. Korfanteo brzmi:

„Wiadomą jest powszechnie rzecz w Polsce, że we wschodnich połaciach dawnej Rzeczypospolitej i w Rosji władzę bolszewicko-żydowskie ludność polską w nie-ludzki sposób poniewierają, katują i mordują. Wiadomo że część ludności żydowskiej w Polsce podczas okupacji niemiecko-austriackiej wysługiwała się Niemcom ze szkodą kraju i ludności polskiej. Wiadomo powszechnie, że część ludności żydowskiej nie tylko wrogo się odnosi do państwa polskiego, ale razem z współwyznawcami w innych państwach szkodzi w świetle interesu Polski, prowadząc w sojuszu z Niemcami systematyczną propagandę w świecie przeciw Polsce. Mimo to ludność polska zachwuje się na ogół spokojnie i zgódnie i pogromów żydowskich nie urządza, aczkolwiek zachodzą miejscami pożatowania godne wybryki, jak to miało miejsce we czwartek dnia 26 czerwca w Warszawie. Wybryki te, jako niegodne narodu polskiego, przynoszące ujemną powadze państwa naszego i nie licujące z nauką Chrystusa, surowo potępiamy, a ludność polską i wojsko polskie wzywamy, aby względem żydów zachowywała się tak jak przystoi chrześcijanom-Polakom. [Sejm wzywa rząd, aby wydał zarządzenia, zapobiegające wszelkim wybrykom przeciwko ludności żydowskiej, a w wypadkach takich zaburzeń, aby nakazał przeprowadzenie energicznego śledztwa i winnych karał. Ale z drugiej strony, aby wziął wszelkimi sposobami ludność polską w obronę

przed prześladowaniami bolszewicko-żydowskimi i rozwinął energiczną akcję przeciwko fałszowaniu opinii świata przez oszczerstwa żydowskie.“

Wniosek ten został uzasadniony przez p. Korfanteo, który zakończył swoje przemówienie w te słowa „Pragniemy równych praw i sprawiedliwości dla wszystkich i w imię tego poczucia sprawiedliwości ten wniosek składamy“.

Przeciwko wnioskowi wystąpił p. Diament. Nagłość wniosku uchwalono.

Przyjęto również nagłość wniosku rab. Halperna, który opiewa:

„Dn. 26 czerwca o godz. 12 w pol. „hallerczycy“ i inni żołnierze, wśród których byli i żołnierze francuscy, zaczęli napadać na żydów przejeżdżających tramwajami przez ul. Solec, bijąc żydów i obcinając im brody. Choć posterunkowy telefonował zaraz do komisariatu 13 o pomoc, ta zjawiła się dopiero po upływie półtorej godziny i była za słaba. Kiedy klub posłów żydowskich zatelefonował do komendanta placu po godz. 1-szej, okazało się, że komisariat wcale nie zawiadomił komendatury o wypadkach. 18 żydów tymczasem schroniło się do szlachty, ale tłum wyrostków wskazał tę kryjówkę żołnierzom, którzy tam wpadli i zaczęli katować żydów i obcinać im brody. 14 żydów było ciężiej lub lżej poranionych, a jeden Aron Ber Gruunblat, umarł, były też wypadki rabunku. Dopiero później patrol, wysłany z komendatury, rozpedził żołnierzy i tłum. [Pierwsze patrole żandarmerskie, zamiast rozpedzać napastników, w obecności oficera pomagały w biciu żydów. Wobec tego Sejm uchwalił raczy: 1) Wzywa się rząd, aby wreszcie położył kres pastwieniu się nad ludnością żydowską i 2) Deleguje się komisję z 5 posłów z udziałem jednego przedstawiciela wolnego zjednoczenia posłów narod. żydów, w celu zbadania zajść i złożenia w przelagu dni 7 sprawozdania o tem Wysokiej Izbie.

—m—

Wojna.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 28 czerwca r. b.

Front Galicyjsko-Wołyński

W Galicji Wschodniej na całym froncie walki, które rozwijają się dla nas korzystnie.

Na Wołyniu na odcinku Rafalówka-Czartorysk wymiana strzałów między placówkami.

Front Poleski.

Po krótkiej a zaciętej

walce wojska nasze zajęły wieś Waliszczów, przyczem zdobyły 3 karabiny maszynowe.

Na reszcie frontu spokój.

Front Litewsko-Białoruski

Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza i utarczki patroli.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego, HALLER

pulkownik.

TELEGRAMY.

Napad niemców.

WARSZAWA, 28 — 6. (PAT). W nocy d. 26 b.m. Niemcy zaatakowali ponownie Wieruszów i zajęli Mięleszyn i młyn Kruppa pod Wieruszowem.

Kontratak wojsk polskich wypędził ich z tej miejscowości.

J. Pilsudski

zaleca spokój.

Na audjencji u Naczelnika Państwa we Lwowie zjawiła się młodzi inni deputacja z 18 powiatów Galicji Wschodniej. Na przemówienie przedstawicieli tych miast Naczelnik Państwa odpowiedział w następujący sposób:

„Cierpienie ludności w Galicji Wschodniej, które panowie przedstawili, są mi bardzo dobrze znane i szczerze z nimi współczuję. Długo lata naszej niewoli przyzwyczaili sąsiadów Polski do myślenia, że jest ona słabą i że bezkarnie szkodzić jej można. Stąd wszystkie kresy wschodnie są areną walk żywiołu polskiego. Jesteśmy w chwili wojny, a w każdej wojnie każdego państwa są chwile szczęścia i nieszczęścia. Przy tych nieuchronnych, zmieniach kolejach musi tak samo żołnierz, jak i obywatel zachować spokój. Dobrym żołnierzem jest ten, kto myśli spokojnie i opanowuje swoje nerwy.

Właśnie w chwili niepowodzeń ludność cywilna musi tę zaletę posiadać, jeżeli chce zwycięstwa. Rozumiem, że ciężkie położenie państwa musi was pobudzić do rozżalenia i rozdrażnienia, ale szerzenie deprecji i znecierpliwienia sprawie nie pomaga. Zbyt wiele przeszedłem w życiu, nerwy mam zahartowane, ażeby młde z równowagi wyprowadził brak spokoju, gdziekolwiek. Ale nerwy żołnierza polskiego mogą być mniej wytrzymałe i wymagają spokoju w Ojczyźnie.

Chciałbym, ażebyście panowie w tem wszystkim, co robicie, zachowali spokój i jeszcze raz spokój.

Wierzę w powodzenie oręża i wierzę w jego zwycięstwo. Jestem zarazem przekonany, że w chwili tego zwycięstwa, w chwili szczęścia będziemy postępowali wobec zwyciężonych, jak ludzie kultury, i że jako zwycięzcy będziemy się zachowywali tak, jak przystało na szlachetny naród. Chcąc ulżyć dołom ofiar wojny, dołożę wszelkich starań, aby los uchodźców uczynić lżejszym“.

LYON, 28—6 (PAT). En-

tenta wysłała do rządu niemieckiego notę, w której zaznacza, że w razie naruszenia przez Niemców granicy Polski na Śląsku lub w Prusach Zachodnich wojska ententy udzieli Polsce pomocy.

P. P. S. na Litwie.

Rada Naczelna P. P. S. po dyskusji dwudniowej przyjęła dn. 20 b. m. szereg uchwał, m. in. dotyczących sprawy stosunku względem Litwy i Białorusi.

„Sprawę Litwy i Białorusi referowali tow. tow. Niedziałkowski i Ziemięcki; w dyskusji mówcy jednogłośnie występowali przeciwko imperjalistycznym zakusom naszych klas posiadających, oraz stwierdzali, że nasze zasadnicze stanowisko, uznające prawo mieszkańców Litwy i Białorusi do samostanowienia o losach kraju, pozostaje w całej sile“.

W sprawie polityki uprawianej przez reakcyjnych urzędników i generałów w Litwie i gwałtów żandarmów i policyj powzięto jednogłośnie uchwałę następującą:

„Rada Naczelna, stwierdzając, że polityka władz polskich w zajętych częściach Litwy i Białorusi jest częstokroć polityką represji masowych, rekwizycji i ucisku politycznego, że zmierza nie raz do odbudowania dawnych stosunków własnościowych, protestuje jaknajostrzej przeciwko takiemu postępowaniu i wzywa Związek Polskich Postów socjalistycznych do energicznej walki z nim. Rada naczelna protestuje przeciwko ograniczeniom językowym przy wyborach do rady miejskiej w Wilnie i żąda od władz polskich na Litwie zapewnienia wszystkim narodowościom Litwy i Białorusi możliwości udziału w tymczasowym zarządzie krajem, oraz wogóle równości wszelkich innych praw tych narodowości“.

W sprawie wyborów do Rady miejskiej uchwalono rezolucję następującą:

„Rada Naczelna protestuje przeciwko ograniczeniom językowym przy wyborach do Rady Miejskiej w Wilnie i żąda od władz polskich na Litwie zapewnienia wszystkim narodowościom Litwy i Białorusi możliwości udziału w tymczasowym zarządzie krajem, oraz wogóle równości wszelkich innych praw tych narodowości“.

Słowem Polska P. S. stoi zupełnie na gruncie międzynarodowym.

W Banku Ryskim i w Redakcji „Dziennika Białostockiego” przyjmowane są w dalszym ciągu zapisy na udziały Towarzystwa Udziałowego p. n. „Polska Drukarnia Udziałowa w Białymstoku”.

Zebranie udziałowców odbędzie się w Centrali jutro 30-go czerwca r. b. o godz. 7 wiecz.

Słusznna kara.

W aktach prokuratury warszawskiej złożono swego czasu list przedśmiertny ks. Pruskiego. W liście tym ś. p. ks. Pruski, powołując się na swój szlachetny czyn wobec lotnika armii niemieckiej, którego, gdy spadł pod Kutnem w r. 1915, przed samą okupacją niemiecką uchronił od kozaków i oddał w ręce regularnych wojsk rosyjskich, jednocześnie wskazywał, że denuncjację względem jego niewątpliwie popełnił miejscowy obrońca sądowy w Kutnie, Szwarcenzer.

Ks. Pruski padł ofiarą wyroku, skazującego go na śmierć i wyrok ten barbarzyński, mimo głośnego protestu całego obywatelstwa miejscowego—wykonano.

Naczelną prokuraturę sądu apelacyjnego, po przeprowadzeniu śledztwa, wysłał telegraficzny rozkaz aresztowania Szwarczenzera i osadzenia go w więzieniu, w którym dotąd pozostaje.

Władze śledcze pociągnęły do odpowiedzialności surowej również b. urzędnika okupacji niemieckiej, S. Szwedzińskiego, który po wyjściu okupantów zdołał wejść do magistratury sądowej polskiej (!).

Szwedziński również osadzony został w więzieniu pod zarzutem udziału w powyższym przestępstwie.

—z—

Słodka afery.

Komisariat nadzwyczajny przeprowadził dochodzenie pierwotkowe w sprawie nadużyć w dziale cukrowym Ministerjum aprowizacji.

W wyniku dochodzenia internowano w więzieniu mokotowskim następujące osoby:

1) b. naczelnika wydziału artykułów monopolowych Władysława Braumana;

2) b. referenta referatu cukrowego Bolesława Tomaszewskiego;

3) p. Juliusza Machlejdę, współwłaściciela zakładów przemysłowych p. f. „Karol Machlejd” za otrzymanie większej partii cukru drogą nielegalną i

4) pośrednika w tej transakcji Ludwika Zalewskiego.

Z Wilna.

Zgromadzenie litwinów wileńskich, które się odbyło 15 b. m. w Zakrecie, uchwaliło pozdrowić nie tylko Prezydenta Litwy oraz prezesa rady ministrów Litwy, lecz i Naczelnego Wodza armii litewskiej. Oto pozdrowienie to: „Do Naczelnego Wodza wojsk litewskich. My, litwini wileńscy, zgromadzeni dn. 15 czerwca r.

1919, po wysłuchaniu referatu Tymczasowego komitetu Litewskiego o obecnym stanie sprawy Litwy składamy z szacunkiem głowy przed Tobą, Generale, i przed kierowaną przez Ciebie armią, którzy nie żałujecie trudów i krwi swojej, by obronić Ojczyznę naszą od otaczających ją ze wsząd wrogów i dać mocne podstawy pod gmach niezależności Litwy i jej stolicą Wilnem.

Pozdrawiamy Cię Generale. Niech żyje Wódz Naczelny z naszą Armiją!”

— Ks. Stanisław Maciejewicz poseł białski na Sejm, obchodził w d. 24 b. m. 25 rocznicę kapłaństwa.

— P. Ferd. Roszczyc wyjechał do Warszawy z Wilna w sprawie organizacji wydziału sztuk pięknych w uniwersytecie wileńskim.

Z całej Polski.

— Rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie na r. 1919—1920 wybrano Fr. Ks. Fihricha.

— D. 26 b. m. we Lwowie w pałacu Namiestnikowskim odbył się obiad na cześć Naczelnika Państwa, dany przez pp. Galeckich.

— Lublin przygotowuje się do uroczystego obchodu rocznicy Unii Lubelskiej, która przypada w d. 1 lipca.

Ratowanie przemysłu.

Delegacja przemysłowców i robotników, która we wtorek w nocy wyjechała do Warszawy, aby u władz centralnych poczynić zabiegi w celu ratowania przemysłu białostockiego od upadku, bawiła w stolicy państwa trzy dni.

— Co delegacja robiła? Co wyjednała?

Na odpowiedź na te pytania czeka z niecierpliwością ogół przemysłowców i robotników.

Zwróciliśmy się tedy o tę odpowiedź do p. Dyrektora Karola Toliłoczki, którego delegacja prosiła o wzięcie udziału w ratowaniu zagrożonego przemysłu.

Pan Toliłoczko odpowiedział:

— Delegacja udała się najprzód

do ministra pracy d-ra Iwanowskiego, któremu przedstawiła krytyczny stan przemysłu (zgodnie z memorjałem, który „Dziennik Biał” wydrukował w środę).

P. Iwanowski wysłuchał motywów delegacji z wielką uwagą, przyrzekł zająć się tą sprawą i zapewnił poparcie, o ile ono zależy będzie od niego.

Delegacja oświadczyła, że prze-

myst jest zachwiany z powodu braku zamówień i surowców.

Następnie delegacja udała się do ministerjum wojny, gdzie przyjął ją pierwszy wice-minister, gen. Majewski.

General przyrzekł szczegółowo zbadać sprawę i zapewnił, że Białystok w żadnym razie nie będzie pomijany przy zamówieniach dla armii.

General Majewski dodał że aczkolwiek ministerjum wojny wprowadza znaczne ilości artykułów z zagranicy, to jednak nie zapomina o przemysle ojczystym. Zamówienia czynione zagranicą, nie przynoszą szkody przemysłowi polskiemu.

W min. handlu i przemysłu.

W wydziale surowców ministerjum handlu i przemysłu delegacja wyjaśniła, że Białystok nie otrzymuje wełny przyręczonej nawet z tych gubernji, jakie dla niego zastrzeżono, delegacja opowiedziała wszystko, co było przytoczone w memorjale i dodała, że agent wydziału surowców w Łodzi nie oddał dla Białostoku nawet tej wełny, która była przez Wydział Centralny dla tego miasta przeznaczona.

W odpowiedzi w Wydziale Centralnym surowców przyręczone, że przy następnych podziałach wełny, przysyłanej do b. Kongresówki, Białystok nie będzie pomijany i otrzyma wełnę w stosunku procentowym do okręgu łódzkiego.

W Sejmie.

P. Toliłoczko zaprowadził delegację do Sejmu, gdzie postawie z N. Z. R i z P. P. S. żywo zainteresowali się sprawą przemysłu białostockiego, dającego zarobek tysiącom rodzin robotniczych i zapewnili swoje poparcie tak w Sejmie, jak i władz rządowych.

W min. spraw wewn. delegacja konferowała z p.p. Baką i Sienkiewiczem.

Zaopatrywanie armji.

W Głównym urzędzie zaopatrywania armji od którego zależą wszystkie zamówienia dla armji, delegację przyjął p.p. inż. Gorczkowski i Widacki. Wysłuchawszy delegacji obaj ci panowie zapewnili, że przemysł białostocki dozna poparcia i że będzie otrzymywał zamówienia od rządu.

Jak zauważył p. Toliłoczko, w ministerjach zarzucano przemysłowcom białostockim głównie to, że pierwsze partie towarów (kaski, jaką dostarczali dla rządu była lichą, zato miniano przecież, że był on doznaczony w czasie okupacji niemieckiej i posuwano się tak daleko, że pomawiano przemysłowców o chęć oszukania rządu.

Wobec tego delegacja wyjaśniła, że wina spada na zły gatunek surowca i że przemysłowcy już wówczas zwracali uwagę na to sami a intendentura odpowiedziała, że gotowa była przyjąć dostawę trzy razy większą.

Ustawszy te wyjaśnienia gen. Majewski zawołał:

— Cóż lepszego można było zrobić skoro panowie nie mieliście surowca.

Następnie delegacja wyczuła, że całą kampanję przeciw przemysłowi białostockiemu prowadzi konkurencja innych okręgów, któ-

re radaby za tę dostawę dla rządu wziąć w swoje ręce. Kompanję prowadzą nadto dostawcy prywatni, którzy dają do tego, aby rząd utrzymywał stosunki tylko z nimi a nie z fabrykantami bezpośrednio, aby następnie fabrykanci byli w rękach pośredników.

Jako rzecz charakterystyczna warto zaznaczyć, że w Warszawie pomawiano fabrykantów białostockich, o to, że część wełny otrzymanej od wydziału surowców, pragną zużyć dla robotników. Podejrzanie wprost śmieszne wobec tego, że fabrykantom dopiero przyręczone 26 pudów wełny, której oni jeszcze nie otrzymali.

Na ogół delegacja wyniosła tak w ministerjach, jak i w Sejmie wrażenie dobre i oraz zapewnienie, że Białystok nie będzie pomijany przy podziale surowców i zamówień, że więc przemysłowi jego nie grozi zagłada.

B. F.

Hurtownia kupców.

III.

Chcąc Hurtownię kupców oprzeć na zasadach handlowych należałoby stworzyć:

1. Towarzystwo akcyjne.
2. Towarzystwo udziałowe.
3. Spółkę firmowo-komendytową.

Towarzystwa akcyjne i udziałowe wymagają opracowania ustawy, opartej na ustawach normalnych, zalegalizowanie jej przez ministerjum skarbu, co wszystko zabiera sporo czasu.

Wszystko to jest potrzebne, aby przedsiębiorstwo było zorganizowane należycie, aby opierało się na zdrowych zasadach handlowych i finansowych.

Kto kupuje akcje lub składa pieniądze na udział w przedsiębiorstwie musi wiedzieć, kto będzie nim kierował, kto za grosz oddany odpowiada, i jaki składający ma udział w zarządzaniu sprawami tego przedsiębiorstwa.

To też tak w Towarzystwie akcyjnym jak w udziałowym wszyscy akcjonariusze czy udziałowcy na swoim zgromadzeniu ogólnym wybierają zarząd, który sprawami kieruje i radę, która kierownictwa dozoruje i komisję rewizyjną, która sprawdza księgi, rachunki i kasę i może każdej chwili zwołać zgromadzenie ogólne, jeżeli zauważy w kierownictwie nieprawidłowości.

W ten sposób każdy akcjonariusz, czy udziałowiec może kontrolować działalność władz Towarzystwa i wywierać wpływ na bieg spraw i w razie potrzeby zarząd, który źle rządzi, obalić i na jego miejsce wybrać nowy.

Pomiędzy Towarzystwem akcyjnym a udziałowym ta jest główna różnica, że pierwsze rozporządza większym kapitałem i akcje opiewają na większe sumy, gdy w drugim udziały mogą być nawet kilkomarkowe.

Dlatego też przedsiębiorstwa mniejsze zazwyczaj uciekają się do formy Towarzystw udziałowych.

Inaczej Towarzystwo firmowo-komandytowe.

Na jego czele stoi jeden, dwóch czy trzech, lub też więcej ludzi, którzy dają firmę Towarzystwu, oni nie kierują, oni są za wszystko odpowiedzialni wobec władz, instytucji finansowych i wierzytelności.

Do Towarzystwa takiego, jako wspólnicy mogą należeć inne osoby, w firmie nie ujawnione, które składają do spółki sumy, jakie włożyć chcą i mają w zamian, zapewniony udział w zyskach, odpowiednio do wkładów — do samego zaś kierownictwa sprawami spółki mieszać się mogą o tyle tylko, o ile zapewnią to sobie w umowie rejentalnej, zawartej z firmowymi.

Ta forma spółek handlowych i przemysłowych w Polsce miała przed wojną nielicznych zwolenników i zdaje się, że i dla Hurtowni kupców białostockich byłaby nieodpowiednią.

Najwłaściwszem było więc zapewne Towarzystwo udziałowe.

Jest przecież jeszcze jeden sposób prowadzenia sprawy a mianowicie nie tworzenie na razie żadnych Towarzystw, ani spółek statycznych, opartych na statutach zalegalizowanych, lecz umowy doradcze, zawierane na czas krótki, niejako po koleżeńsku.

Oto przykład.

Zbiera się np. stu kupców, którzy pragną do spółki zakupić towar jakiś wprost u najtańszego źródła.

Każdy z nich składa taką kwotę pieniężną, jaką na kupno tego towaru dla siebie chce wydać oraz pewną sumę na koszty handlowe.

Zakupu i podziału towarów nabytych dokonywa osoba, do której wszyscy mają zaufanie, jako do kupca zdolnego, dzielnego a sumiennego.

Ten to zaufany przeprowadza korespondencję, w razie potrzeby nawet wyjeżdża (na koszt wszystkich) i po zakupie w ten sposób jednego towaru można znowu

zabrać wspólne siły do zakupu drugiej partii takiego samego, lub innego towaru.

W ten sposób — stu czy dwustu kupców wspólnymi siłami dokonają więcej, aniżeli jeden, nie rozporządzający wielkim kapitałem obrotowym.

B. P.

Z miasta.

KALENDARZ.

Dzisiaj: Pięta i Pawła Apostołów.

Jutro: Wspomnienie św. Pawła Apost.

C. K. N.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 5 pp. odbędzie się posiedzenie Wydziału wykonawczego Centralnego Komitetu Narodowego. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Pożądane jest przybycie wszystkich członków Wydziału wykonawczego.

Kolo Młodzieży w Antoniu.

W piątek b. m. miało się odbyć zebranie organizacyjne młodzieży w szkole przy fabryce, Komnichau w celu zawiązania Koła. Z powodu deszczu zebranie nie doszło do skutku i odbędzie się nieodwołalnie w poniedziałek 30 b. m. o g. 6-ej wiecz. w tym samym lokalu.

Kaplica w Dojlidach.

W przyszłą niedzielę dnia 6 lipca r. b. odbędzie się w Dojlidach poświęcenie b. kaplicy unickiej, zabranej następnie przez prawosławnych, a obecnie powracającej do katolików. Poświęcenie zapowiada się bardzo uroczyste. Z Białegostoku wyruszy procesja o godz. 8-ej rano, w której wezmą udział związki korporacje.

Przyjdzie również kompanja z Zabłudowa z duchowieństwem na czele.

Nasi posłowie.

Zapowiadany na dzisiaj w Białymstoku zjazd posłów z ziem białostockiej nie dojdzie do skutku. Posłowie pojedą do Warszawy i stamtąd — być może — za dwa tygodnie przybędą do Białegostoku w celu porozumienia się z tutejszymi działaczami politycznymi i społecznymi.

Drukarnia udziałowa.

P. dyrektor K. Toltoczko, zatrzymany w Warszawie przez delegację w sprawie ratowania przemysłu białostockiego, mógł powrócić do naszego miasta dopiero wczoraj.

Wobec tego w czwartek nie mogło dojść do skutku zgromadzenie założycieli drukarni udziałowej.

Posiedzenie organizacyjne odbędzie się nieodwołalnie jutro, w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w Centrali.

Jest pożądana obecność wszystkich udziałowców, ze względu na organizację spółki i wybór zarządu.

Przedstawienie harcerek.

W końcu przyszłego tygodnia 2 żeńska drużyna harcerska im. Emilji Plater urządza w teatrze „Palace” przedstawienie o nader urozmaconym programie.

Ziemniaki.

Wydział aprowizacyjny miejski otrzymał 11 wagonów ziemniaków, które w najbliższych dniach będą rozdane na odcinku № 3 kartki żywnościowej po dość dostępnej cenie.

Oj te balkony.

Wczoraj o g. 5 zrana na ul. Lipowej koło domu Nr. 16, prze-

chodzącemu p. S. spadł na głowę kawał sprochniałej deski z balkonu.

Za kupno konia.

Wczoraj funkcjonariusze urzędu śledczego aresztowali Dominika Sobolewskiego (z Wasilkowa) i Gieckiego (Wasilkowska 1) za kupno konia i wozu skradzionych u mieszkańca Korycina L. Korycińskiego.

Po spisaniu protokołu aresztowanych osadzono w areszcie. Śledztwo w toku.

Aresztowanie złodziei.

W związku z kradzieżą z mieszkania Arona Falka (Bracka 17) różnych rzeczy jak ubrań, bielizny i t. d. wczoraj funkcjonariusze urzędu śledczego aresztowali 2-ch zawodowych złodziei: Józefa Kicmana, których osadzili w areszcie przy policji kryminalnej.

Kradzieże.

D. 27 b. m. u Chany Kac (Młynowa 64) nieznani sprawcy skradli z korytarza worek żytniej mąki wartości 450 mk.

— Nisonowi Willen (Jerozolimska 4) skradziono z podłaski bielizny na sumę 1400 mk.

— Na ulicy pocztowej Małosiłowi Lewinowi nieznani rzeźmie-szek wyciągnął z kieszeni pugilares z 70 mk. gotówką, paszportem i kartkami żywnościowymi, poczem zbiegł bezkarnie.

— Mieszkańcowi wsi Białecki Bolesławowi Godlewskiemu skradziono w nocy z 26 na 27 b. m. z pastwiska konia wartości 3000 mk.

Akacje kwitną.

I strójkę wiersza, zamieszczonego w № 67 „Dz. Biał.” pod tytułem powyższym należy czytać: „Stońce z kołczanów rzuca sноп promieni na szatę niebios perłowo błękitną i t. d.”...

Dr. B. OSTROMECKI

przeniósł się:

Kościelna (b. Gimnazjalna) № 5 lokal byłego sądu okręgowego.

Lekarz - dentysta

P. P. CICHOWSKI

Pałacowa 2

Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10—2

14—7.

Komplety języków: polskiego, francuskiego i niemieckiego.

Szczegóły: Staro-Bojarska № 18 dom Pawłowski.

Doświadczona nauczycielka

udziela lekcji. Dorosłych uczy języków. Fabryczna 35—1.

Kucharka poszukuje zajęcia; zna się na kuchni polskiej, niemieckiej, francuskiej i rosyjskiej. Adres: Ul. Niemiecka, piekarnia Stebbe.

Od 1-go lipca

POTRZEBNY POKÓJ

umeblowany z oddzielnym wejściem. Pożądane w okolicy Zwierzynca. Wiadomość w administracji „Dziennika” dla J. R.

Wydzierżawie ogród

owocowy, 2 morgi, 325 drzew owocowych. Truskawki. Maliny. Zgłaszać się do majątku Tyłwica, stacja kolei poleskich Żeduń. Od stacji 6 kilometrów.

Ważne dla Kresów!!

Wszelkie zamówienia na artykuły pierwszej potrzeby wraz z pozwoleniami, na wywóz i asekuracją w drodze etc. załatwia tanio, szybko i dokładnie

Dom Handlowy I. OTFFINOWSKI.

Warszawa, Al. Jerozolimskie 59, tel. 234—51 obok dworca Wiedeńskiego.

Apteczny Dom Handlowy

Prow. Farm. W. Grochowski i S-ka

Warszawa, Nowogrodzka 29. tel. 78-08.

poleca po cenach konkurencyjnych. Szkło ekspedycyjne apteczne, wyroby papierowe i tekturowe, korki, przybory chirurgiczne, opatrunki, galanterje apteczną i kosmetykę.

13

SWIERZBĘ

szybko leczy mydlana **Maść P-ra HEBDY** w słoikach na 1—3—12 osób. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. Żądać w aptekach i składach aptecznych. T-wo E. HEBDA i S-ka Warszawa, Elektoralna 18. Sprzedaż na gub. Grodzieńską J. Malinowski skł. apt. Grodno.